

POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z powództwa J.F.

przeciwko H. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowej w D.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 17 czerwca 2025 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

z dnia 29 sierpnia 2024 r., sygn. akt III APa 4/23,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Powód J.F., pozewem z dnia 25 maja 2017 r. wniósł o zasądzenie od H. z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w D.: - 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia; - 4.500 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i pomocy osób trzecich; - 1.867,38 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia; - 1.377,39 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę: 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia (punkt I), 4.500 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i pomocy osób trzecich (punkt II), 2.264,38 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia (punkt III), 1.377,39 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu powoda do placówek medycznych (punkt IV), 3.344 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt VI). W pozostałym zakresie oddali

powództwo (punkt V), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 6.266 zł tytułem kosztów sądowych (punkt VII) oraz w pozostałym zakresie obciążył kosztami sądowymi Skarb Państwa (punkt VIII).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2024 r., po rozpoznaniu apelacji obu stron, w pkt I zmienił częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że: a) w punkcie II w miejsce wskazanej kwoty - zasądził kwotę 2.025 zł; b) w punkcie III w miejsce wskazanej kwoty - zasądził kwotę 1.932,14 zł; c) w punkcie IV w miejsce wskazanej kwoty zasądził kwotę 1.239, 65 zł; d) w punkcie VI zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu; e) w punkcie VII w miejsce wskazanej kwoty - nakazał pobrać kwotę 6.649,15 zł. W punkcie II wyroku Sąd Apelacyjny oddalił powództwo co do kwot przewyższających kwoty wskazane w punktach od a) do c); w pkt III. oddalił apelację pozwanej w pozostałej części; w pkt IV oddalił apelację powoda w całości; a w pkt V zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny wskazał, że aspekt przyczynienia się powoda do powstania wypadku przy pracy nie budził wątpliwości. Dla oceny stopnia przyczynienia się obu stron do wypadku przy pracy niewątpliwie podstawowe znaczenie miały zeznania świadków oraz samego powoda. Z zeznań przesłuchanych świadków wynikało, że uszkodzone lustro powinno zostać zaniezione do garażu, to jest na parter, oraz oczekiwać tam na kuriera, który miał odebrać je następnego dnia oraz przekazać do reklamacji. Jednak z polecenia wydanego przez kierownika nie wynikało wprost w jakim miejscu miało zostać pozostawione uszkodzone lustro. Wskazanie przez S.G., że wymienione i zabezpieczone lustro ma trafić do pomieszczenia warsztatowego pozostawiało wątpliwości, bowiem pomieszczenie to składa się z dwóch kondygnacji. Na etapie postępowania przygotowawczego oraz postępowania sądowego S.G. podkreślał, że nie wydawał powodowi polecenia, aby po demontażu uszkodzone lustro przechowywał na górze, w magazynie pomieszczenia gospodarczego. Jednakże mimo ciężącego na nim w tym zakresie obowiązku, nie sprawdził, czy powód należycie zrozumiał wydane mu polecenie. Natomiast z zeznań powoda wynika, że w pomieszczeniu znajdującym się na piętrze przechowywane są kartony z

podobnymi lustrami. Zatem należy przyjąć, że zwyczajowo takie przedmioty przetrzymywane były w magazynie. Powyższe ustalenia wskazują na możliwość pozostawiania przez powoda w uzasadnionym błędnym przekonaniu, że zdemontowane i zabezpieczone lustro powinno zostać odniesione do pomieszczenia znajdującego się na piętrze magazynu. Polecenie wydane przez kierownika było niedoprecyzowane i nie wynikało z niego jasno w jaki sposób powód miał się zachować po dokonaniu wymiany lustra. Brak wydania polecenia w pewnym zakresie, to jest niewskazanie, że zdemontowane lustro ma zostać przeniesione na piętro magazynu, nie przesądza o konieczności pozostawienia go na parterze pomieszczenia. Wskazać zatem należy, że powód nie uzyskał wyraźnego polecenia w zakresie miejsca przeniesienia zdemontowanego lustra, a składowane w magazynie, to jest na piętrze pomieszczenia, pozostałe lustro oraz urządzenia niezbędne do bieżącego utrzymania sprawności pokoi hotelowych, doprowadziły do podjęcia przez powoda decyzji o przeniesieniu zdemontowanego lustra właśnie do tego pomieszczenia. Jednakże postępowanie poszkodowanego należy mimo wszystko uznać za nielogiczne, gdyż przenoszenie uszkodzonego lustra na piętro magazynu, a następnie znoszenie go nazajutrz celem przekazania do naprawy jest czynnością nieznaną racjonalnego wyjaśnienia. Jednocześnie Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w realiach niniejszej sprawy z protokołu kontroli sporządzonego przez Państwową Inspekcję Pracy wynika, że drewniane schody prowadzące do pomieszczenia magazynu miały poluzowany i nierówno osadzony jeden stopień na wysokości 1,50 m. W konsekwencji powodowało to odchylenie powierzchni stopnia schodów, na którym stawiana była stopa od poziomu. Sąd Apelacyjny zwrócił zatem uwagę, że na okoliczność przyczyn wypadku Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp. Z opinii tej wynikało jednoznacznie, że pośrednimi przyczynami zaistniałego wypadku przy pracy były: nieopracowanie instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy przy przenoszeniu przedmiotów przy użyciu schodów drewnianych zainstalowanych w pomieszczeniu warsztatu; niedokonanie oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą polegającą na przenoszeniu materiałów po schodach drewnianych co spowodowało, że nie stosowano niezbędnych środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko upadku; oraz niewłaściwa konstrukcja

schodów i bariery zabezpieczającej. Powód zaś zachował się wyjątkowo nierozważnie wchodząc po stromych schodach, mając zajęte ręce trzymanym w nich przedmiotem (lustrem) i nie informując współpracownika o chęci przeniesienia lustra na piętro magazynu, co wiązać się powinno z koniecznością asekuracji przez drugiego pracownika. Przy czym, prawidłowo S.G. zlecając wymianę lustra wyznaczył do tego dwóch pracowników.

Sąd Apelacyjny uznał takie zachowanie się powoda za jednoznacznie nieprawidłowe i pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Biorąc pod uwagę przebieg zdarzenia opisany przez samego powoda, należy przyjąć, iż nie przestrzegając podstawowych zasad ostrożności, przyczynił się on do powstania szkody - niezależnie od zakresu naruszonych obowiązków przez pozwanego pracodawcę. Pracownicy pozwanej jasno wskazali, że mieli świadomość złego stanu schodów znajdujących się w garażu, jednakże pomimo tego powód uznał za właściwe samodzielne przeniesienie wymienionego lustra do pomieszczenia magazynu na piętrze. Zdaniem Sądu odwoławczego jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wchodzenie po stromo nachylonych schodach, bez asekuracji i bez właściwego trzymania się jej poręczy, a w szczególności z rękami zajętymi ciężkim przedmiotem, może doprowadzić do utraty własnej równowagi i upadku. Nie można również pominąć bezspornego faktu, że powód korzystał ze schodów w pomieszczeniu magazynowym i nie powinien był tolerować pozostawienia tych schodów uszkodzonych w stanie zagrażającym zdrowiu, a nawet życiu. Oczywiście jest, że obowiązek stworzenia bezpiecznych warunków pracy obciąża pracodawcę, ale pracownik, który widzi naruszenia w tym zakresie powinien informować o tym pracodawcę, domagając się usunięcia zagrożenia, a nawet ma obowiązek odmówienia wykonywania pracy w warunkach zagrażających zdrowiu i życiu. Nie usprawiedliwia tolerowania przez pracownika patologicznej sytuacji fakt przyzwyczajenia się do pokonywania napotkanych trudności, czy obawa o utratę zatrudnienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego porównując charakter i stopień naruszenia reguł ostrożności, których nie respektowała pozwana oraz reguł, które naruszył powód należało przyjąć, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku, a tym samym do zaistnienia doznanej przez siebie szkody - w 10% i w takim też zakresie

należało obniżyć przysługujące świadczenia pieniężne łącznie z zadośćuczynieniem. Należy mieć na względzie, że gdyby powód nie podjął samodzielnej decyzji o przeniesieniu wymienionego lustra do magazynu, do którego aby się dostać trzeba wejść po stromych, nachylonych pod kątem 60 stopni schodach, dodatkowo znajdujących się w stanie stanowiącym zagrożenie dla bezpieczeństwa pracowników, nie doszłoby do zaistniałego zdarzenia.

Pomimo powyższego ustalenia przyznana przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia nie uległa zmianie, bowiem Sąd odwoławczy przyjął, że odpowiednie zadośćuczynienie to kwota 112.000 zł, a obniżenie tej kwoty o przyjęte zadośćuczynienie 10% dało ostatecznie kwotę 100.000 zł przyjętą w zaskarżonym wyroku. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to kwota odpowiednia i nie jest ani rażąco zaniżona jak podnosi powód, ani rażąco zawyżona jak wskazuje pozwany.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył w części, to jest w pkt I, III i V, pozwany. W skardze kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie i nierozważenie w sposób stosowny do wszystkich okoliczności sprawy, znacznego stopnia zawinienia powoda, w prawidłowo ustalonym przez Sąd Apelacyjny przyczynieniu się do zaistnienia wypadku z dnia 13 maja 2016 r., a w konsekwencji odpowiednie zmniejszenie zasądanego odszkodowania i zadośćuczynienia w symbolicznej proporcji jedynie 10%, podczas gdy prawidłowa wykładnia art. 362 k.c., obejmująca całokształt okoliczności sprawy, w szczególności zaś znaczny stopień winy samego powoda w związku z powstaniem szkody oraz jej rozmiarem, uzasadniałby przyjęcie zdecydowania większego stopnia przyczynia się strony powodowej do zdarzenia wywołującego szkodę.

W ocenie pozwanej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., co daje podstawy jej przyjęcie do rozpoznania. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podkreślono, że wniosek o jej przyjęciu do rozpoznania jako oczywiście uzasadnionej sprowadza się w istocie do przytoczenia dokonanego przez Sąd Apelacyjny porównania charakteru i stopnia naruszeń reguł zignorowanych przez pracodawcę oraz tych które naruszył powód (co jest niekwestionowane przez skarżącego), z ostatecznym przyjęciem proporcji na

nielogicznym i nie znajdującym odzwierciedlenia w okolicznościach sprawy pułapie jedynie 10-procentowego przyczynienia. Zdaniem skarżącego trudno jest przyjąć za uzasadnione proporcje przyczyniania, w stopniu nienaruszającym wykładni z art. 362 k.c., w sytuacji, w której dostrzegane przez Sąd odwoławczy naruszenia poszkodowanego in casu, są tak liczne i tak znaczne, że w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej sprawy jedynie w iluzoryczny sposób przekładają się na rzeczywiste przyczynienie, o którym mowa w tym przepisie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona, dlatego nie może zostać przyjęta do rozpoznania. Kategoria prawna z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., do której odwołuje się wnioskodawca, została wyznaczona niedookreślonym zwrotem. Powszechnie przyjmuje się, że oczywista trafność skargi kasacyjnej ma miejsce wówczas, jeśli dla przeciętnego prawnika, jest ona niewątpliwa, z góry widoczna, bez potrzeby głębszej analizy stosunku prawnego oraz bez sprawdzania i oceny dowodów. Zapatrywanie to powinno wystąpić już w trakcie przedsądu, czyli wstępnego badania skargi kasacyjnej, gdyż na tym etapie procedowania rolą Sądu Najwyższego nie jest szczegółowe badanie zgłoszonych podstaw zaskarżenia. Skonfrontowanie tych wymogów z sytuacją występującą w niniejszej sprawie nie pozwala na podzielenie stanowiska pozwanej.

Po pierwsze, przesądzenie zgłoszonej przez pozwaną „oczywistości” wymaga starannego i wszechstronnego przeanalizowania całej sprawy. Dopiero kompleksowa analiza daje bowiem podstawy do stwierdzenia, że Sąd odwoławczy naruszył albo też nie naruszył art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. Sprawia to, że fałszywe jest twierdzenie o ziszczeniu się przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Na etapie przedsądu Sąd Najwyższy nie kontroluje i nie rozstrzyga sprawy, a jedynie wstępnie bada, czy deklarowane naruszenie przepisów prawa ma charakter kwalifikowany. Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jest możliwe, jeśli już z tego wstępnego, a zatem z natury rzeczy powierzchownego badania wynika w sposób „oczywisty”, że doszło do naruszenia wskazanego w skardze przepisu prawa. Taka konkluzja w niniejszej sprawie nie jest możliwa. Po zapoznaniu się ze

szczegółową argumentacją Sądu Apelacyjnego i wywodami skarżącej nie sposób w trakcie przedsądu jednoznacznie przesądzić, czy doszło do uchybienia art. 362 k.c. Aspekt ten wymaga ponownego przeanalizowania wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie i ich wzajemnego skonfrontowania. Procedowanie tego rodzaju wykracza poza założenia przypisane postępowaniu w przedmiocie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Po drugie, aspekt do którego odwołuje się pozwana nie jest wymierny. Chodzi o to, że art. 362 k.c. posługuje się wzorcem, który nawiązuje do nieuchwytnych zmiennych. Obowiązek naprawienia szkody w razie przyczynienia się do jej powstania lub zwiększenia wprawdzie ulega zmniejszeniu, jednak jest to zmniejszenie „odpowiednie” i „stosowne do okoliczności”. Oznacza to, że nie ma jednolitej miary, za pomocą której można „aptekarzsko” przeliczyć, że w takich a takich okolicznościach redukcja odszkodowania powinna wynieść tyle a tyle. Dochodzi do tego jeszcze jeden problem. Czynniki weryfikowane w tym procesie nie przystają względem siebie. Z jednej strony, znaczenie mają „okoliczności” sprawy, z drugiej zaś, dochodzi do redukcji odszkodowania w ujęciu kwotowym. Rzecz w tym, że wskazane zmienne nie są przeliczalne. Nie ma bowiem kwalifikatora, który pozwalałby na uznanie, że określona „okoliczność” jest warta zmniejszeniu wynoszącemu na przykład 10% odszkodowania. Wiąże się to z jeszcze innym zagadnieniem, stosowanie art. 362 k.c. w pewnym sensie polega na „sędziowskim uznaniu”. Wskazana charakterystyka utrudnia w jednostkowym przypadku przesądzenie, że sposób zastosowania przepisu jest „oczywiście” wadliwy. Rację ma skarżąca, że istota zgłoszonego „oczywistego” naruszenia art. 362 k.c. sprowadza się do porównania charakteru i stopnia naruszeń reguł zignorowanych przez pracodawcę oraz tych które naruszył powód. Problem w tym, że przyjęte przez Sąd przyczynienie na poziomie 10% niekoniecznie odzwierciedla „proporcję nielogiczną i nie znajduje odzwierciedlenia w okolicznościach sprawy”. W każdym razie taka konkluzja nie jest możliwa w trakcie wstępnego badania sprawy, czyli w postępowaniu w przedmiocie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Przedstawione racje legły u podstaw wydania postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

[SOP]